

Metody biorezonansu a gen. GX i Spooky2

Autor artykułu nie jest medykiem i wyraża tu własne poglądy. Cokolwiek zrobisz w odniesieniu do treści artykułu, robisz na własną odpowiedzialność.

Update 30 03 2018

Biorezonans definiowany jest przez [Wikipedię](#) (którą jako źródło informacji, obdarzam bardzo ograniczonym zaufaniem) jako diagnostyka lub metoda biorezonansu [...] - *pseudonaukowa metoda mająca rzekomo służyć wykrywaniu i leczeniu różnych problemów zdrowotnych, której wartość diagnostyczna jest niepotwierdzona, a skuteczność jest nie większa niż placebo*. Co do słowa „pseudonaukowa” - jeśli metody dopuszczające leki objawowe i szczepionki a „oni” mówią tu o metodach *naukowych* to ja chyba wolę metody pseudonaukowe.

Niepotwierdzona? Akurat w przypadku „naszej” mainstreamowej medycyny słowo „niepotwierdzona” jest niepoważnym argumentem. Dla establishmentu medycznego bowiem „potwierdzone”, „zaaprobowane” jest to, co korporacja uzna za takie. Generalnie zaaprobowane jest to, co „leczy” objawowo, a nie to, co skutecznie. Rzeczywista skuteczność jest tu niemile widziana, ponieważ pacjent wyleczony, to klient stracony. Tak więc metoda nie wpisana na listę działających tylko objawowo - dostanie automatycznie od głównego nurtu nalepkę „nienaukowa”, „o niepotwierdzonej skuteczności”. Lekarzom nie wolno nawet stosować takiej metody. Korporacja każe się im zajmować objawami, a więc blokowaniem symptomów, a nie leczeniem (w uczciwym znaczeniu tego słowa) rozumianym jako likwidowanie przyczyny. Tylko bardzo nieliczni lekarze wychodzą poza ten paradygmat.

Jak powiedziałem, faktyczna skuteczność leku jest niemile widziana. Na przykład, dla establishmentu medycznego metoda dożylnego podawania witaminy C jest „nienaukowa”, „nie potwierdzona”, bo jest zbyt skuteczna, likwiduje ogromną ilość problemów, i jest sporo literatury na ten temat, co różni profesorowie usilnie próbują nie dostrzegać. Jakich potwierdzeń oni jeszcze chcą? Fakt, że metoda ta działa wręcz uniwersalnie (zakażenia, rak itd.), o czym się już naprawdę sporo pisze, powoduje tym intensywniejszą niechęć establishmentu medycznego. Zapewne większość pacjentów z tzw. sepsą udałoby się uratować dożylnymi wlewami askorbinianu sodu. Ale czy to wzrusza system medyczny? Symptomatyczne - chemioterapie, gdzie po serii „zabiegów” w ciągu pięciu lat umiera ponad 97% ludzi, jest stosowana, a więc... naukowa? O „potwierdzonej skuteczności”? Zapewne tak – skuteczna w biznesowym rozumieniu tego słowa. Więc biorezonans dostał nalepkę „pseudonaukowy”. Dodam że, o ile się orientuję, w Niemczech czy Rosji biorezonans jest refundowany.

Czym właściwie jest biorezonans?

Mamy obecnie do czynienia z „radosnym bałaganem” związanym ze znaczeniem tego słowa. Z biorezonansem kojarzone są m. in. metody BRT/MORA, VOLLa, VEGA - Test, 3/9D-NLS. Warunkiem wiarygodności, testu i skuteczności zabiegów tymi metodami wydają się tu być w ogromnym stopniu kwalifikacje (wiedza, doświadczenie oraz pewne specyficznie ukierunkowane zdolności, a nie wszyscy je mają) operatora. Z relacji wielu osób wynika, że bywa z tym różnie, zarówno w zakresie diagnozowania, jak i likwidowaniu problemu.

Biorezonansem nazywane też bywają metody Rife'a. Tę właśnie metodę najbardziej sobie cenię z uwagi na skuteczność oddziaływania i powtarzalność wyników, toteż na niej się tu skupię. Sprowadza się ona obecnie głównie do poddawania organizmu działaniu serii precyzyjnie ustalonych częstotliwości.

Fakt obecności tych częstotliwości podczas zabiegu w organizmie poddawanej im osobie można potwierdzić metodami elektronicznymi, a czasem także doznaniem fizycznymi osoby im poddawanej. Pożądany efekt osiągany jest poprzez stosowanie częstotliwości rezonansowych typowych dla danego problemu, na przykład zespołu zakażeń nazywanych boreliozą.

Bardziej zaawansowane systemy Rife'a wyposażone są w funkcje bioscanu zwanego także biofeedbackiem, które umożliwiają ustalanie częstotliwości, których potrzebuje dana osoba do biorewitalizacji i pozbycia się problemu. Dodać trzeba, że prawidłowe (o dużym stopniu

wiarygodności) przeprowadzenie bio-skanu / biofeedbacku warunkującego skuteczność dalszych zabiegów wymaga nie tylko pewnej wiedzy od operatora, ale także przygotowania osoby mającej przejść badanie, i kilka dni dni może tu nie wystarczyć. Opracowano możliwe do przeprowadzenia w warunkach domowych procedury pozwalające przeprowadzenia bio-skanu. Pełne procedury bioskanu w warunkach komercyjnych byłyby czasochłonne i kosztowne, toteż generalnie, stosowane są procedury uproszczone. Jest to możliwe dlatego, że wiele zakażeń jest typowa dla większości ludzi. Na przykład borelia: pod-progowo zakażona jest tą bakterią większość populacji, a może wszyscy ludzie. Wydaje się, że „biorezonans” metodą Rife’a może być dla wielu ludzi opcją wartą rozważenia.

Transfer częstotliwości

Częstotliwości rezonansowe potrzebne do określenie a potem usunięcia określonych problemów danej osoby, muszą być jej „podane”, „przetransferowane” do jej ciała. Istnieje kilka różnych metod transferu częstotliwości do ciała człowieka poddawanego zabiegowi - mówimy tu metodzie Rife’a, ponieważ w metodach opartych na oddziaływaniu kwantowym nie znam wyjaśnienia sposobu działania tych urządzeń, które by mnie satysfakcjonowało. Zdarzyło mi się dwa razy prowadzić szkolenie Spooky2 dla osób posiadających kosztowny model Quantec’a, i nie udało mi się zauważyć u nich totalnego zadowolenia z posiadania/używania tych urządzeń, ani uzyskać wyjaśnienia, jak ono działa. Metoda może mieć sporo do zaoferowania, ale zapewne nie w tej wczesnej fazie rozwoju.

* Często stosowaną metodą transferu jest stosowanie elektrod - mogą one być np. podobne do tych znanych z zappera, mogą to być elektrody do naklejania na ciało, tzw. elektrody TENS, i nie tylko.

Ktoś może powiedzieć – ale czym w takim razie różni się stosowanie zabiegów Rife’a od użycia zappera/zappera kombo? Różni się to kilkoma aspektami - napięciem/mocą oraz jakością sygnału (jego kształt i zbocze). Różni się też możliwością stosowania bardzo licznych częstotliwości i ich zestawów, zawartych w obszernych bazach danych, zawierających na przykład dziesiątki tysięcy częstotliwości lub ich zestawów. I tak, jednym z przykładów wszechstronności Maszyny Rife’a nazwanej Spooky2 jest fakt możliwości zastosowania bardzo bogatych, komputerowych baz danych częstotliwości. Zaawansowane oprogramowanie systemu ma większe możliwości, niż to, co mogą zaoferować prościutkie systemy, wbudowane w małe pudełko (często zasilane akumulatorkiem, co sugeruje niewielką moc oddziaływania) zwane hucznie „maszyną Rife’a” lub powołujące się na posiadanie „wbudowanej funkcji Rife’a”. To nie te bazy danych, to nie te moce, to nie ta jakość sygnału, nie ta ilość możliwych kombinacji, nie te możliwości samodzielnej budowy zindywidualizowanych baz danych. Tymczasem w Spooky2 użytkownik może (ale na podstawowym poziomie nie musi jeśli nie chce, bo są ustawienia domyślne) samodzielnie definiować sobie wiele parametrów oddziaływania maszyny, np. częstotliwość, amplituda, kształt sygnału, offset, współczynnik wypełnienia impulsu, bramkowanie, wobulowanie i czas trwania częstotliwości bądź ich zestawów, kolejność ich podawania. Większość tych możliwości dotyczy wszystkich sposobów transferu.

* Kolejnym sposobem transferu częstotliwości, kojarzonym chyba najbardziej z „ortodoksyjnym” rozumieniem metody Rife’a, jest Lampa Plazmowa. Sama Lampa może kosztować \$200 - \$300, ale to, co kosztuje znacznie więcej, to elektronika sterująca lampą i powiązany z tym software, jak również bazy danych częstotliwości i parametrów sygnału potrzebnych do wysterowania lampy. Obecnie coraz większego znaczenia nabiera „myśl”, software, bazy danych sterującym tym, co maszyna robi, jakim sygnałem, w jakiej kolejności, jak długo itd. To już nie są ręcznie ustawiane kolejno częstotliwości.

Do niedawna Plazmowa Maszyna Rife’a kosztowała (i wciąż tu i ówdzie kosztuje) \$5000 – \$6000. Obecnie (marzec 2018) cena Maszyny Plazmowej (Spooky Plasma) może wynosić \$1500 - \$1600 (w zależności od wybranej Lampy, do tego generator za \$100 i własny laptop/netbook). To urządzenie jest nawet parę razy tańsze, niż produkty innych firm. Przeplacanie za inne systemy

potrwa zapewne tak długo, jak długo ludzie, kupujący Lampy Plazmowe nie zorientują się, że może być taniej i lepiej.

Spooky Plasma Rife Machine działa na innej zasadzie niż te produkowane przez innych producentów Maszyny Rife. Jej częstotliwość robocza nie jest tzw. wstęgą boczną (wstęgi boczne niosą ze sobą znacznie mniejsze moce niż częstotliwość nośna, co wymaga sporej mocy wzmacniacza i samej lampy, a to generuje koszty), lecz właśnie nośna. Spora innowacja, oszczędność, więcej za mniej. Liczy się pomysł.

* Kolejnym sposobem transferu częstotliwości wytwarzanych przez System Spooky2 jest pulsujące pole magnetyczne (PEMF) o pożądanej częstotliwości. Z uwagi na sporą siłę indukcji, jaką można osiągnąć np. maszyną MA-3 zbudowaną według mojego projektu, można indukować prądy o pożądanych częstotliwościach nawet we wnętrzu organów, głowy, czy kości.

Pole magnetyczne przenika ciało ludzkie jak papier. Koszt elementów do budowy pojedynczego modułu MA-3 może wynosić nawet nie więcej niż kilkaset złotych.

* Kolejnym, wzbudzającym zapewne najwięcej kontrowersji sposobem transferu częstotliwości do organizmu w Systemie Spooky2 jest przystawka Spooky Remote (ok. \$50, luty 2018). Można ją podłączyć nie tylko do generatora Spooky2-XM (obecnie \$100), lecz także do innych generatorów funkcyjnych.

Co osiągamy? Przesyłanie sygnału na odległość. Mogą to być setki kilometrów i więcej. W dużym uproszczeniu powiedzieć można, że ten zdalny zabieg, aby odnieść określony skutek, musi trwać około 10 razy dłużej, niż zabieg wykonywany przy stosowaniu elektrod. Ale można sobie system uruchomić, umieścić w slocie przystawki kawałeczek paznokcia swojego i np. także najbliższej rodziny jako „adres DNA” i... iść do pracy, do łóżka lub pojechać sobie na wycieczkę. Nie trzeba trzymać w dłoniach elektrod. Są też metody przyspieszania uzyskania rezultatu transferu zdalnego (metoda kaskadowa).

System Spooky2 dysponuje dziesiątkami tysięcy częstotliwości, w tym tysiące zestawów i wiele złożonych, lecz łatwych do zastosowania procedur oczyszczania ciała z metali ciężkich, pestycydów, syntetyków, pasożytów, ale także usuwania owadów w domu/ogrodzie, eradykacji określonych dolegliwości.

Ostatnio System wzbogacił się o nowy element sprzętowy. Jest to:

Generator GX



Illustration 1: Generator GX. Zasilanie 12V/0,6A. Pomysłowe, wygodne sterowanie.

Generator GX dysponuje wbudowaną funkcją przeprowadzania nowego typu bio-skanu, który trwa kilka tylko minut (poprzedni model generatora potrzebował przystawki Spooky Pulse i trwał ponad godzinę). Ponieważ GX wyposażono w pamięć, można wgrać mu liczne zestawy częstotliwości, w tym

te, będące wynikiem bio-skanu. GX nie zapomina wgranych częstotliwości po odłączeniu go od komputera i od sieci. Praktycznie oznacza to, że można go wyłączyć, zabrać w nowe miejsce i używać nawet tygodniami bez podłączenia go do komputera. Osoby mające już doświadczenia ze

Spooky2-XM przyznają, że czyni to dużą różnicę. GX na rynku istnieje od niespełna pięciu tygodni (marzec 2018), ale już zdobył on sobie spore grono zwolenników.

Dla celów testu przetestowania polityki komercyjnej sprzedawców sprzętu zadzwoniłem do przedstawiciela handlowego jednego z zagranicznych producentów Maszyny Rife, w roli osoby poszukującej niedrogiemu urządzenia z funkcją bio-skanu. Wiedziałem, że oferują taki w cenie sporo ponad dwa razy wyższej niż GX, który kosztuje \$580. Zapytałem tego pana, czy zna GX. Tak, zna. Wszedłem w rolę laika i poprosiłem o wyjaśnienie, jakie są przewagi urządzenia, jakie sprzedaje, od generatora GX który przecież jest ponad dwa razy tańszy! Pan nie bardzo potrafił odpowiedzieć i wszedł w narrację, którą określam technicznym bełkotem, a której nie lubię. Gdy go poprosiłem o konkrety, uciekł się do kłamstw, nie chcąc przyznać, że ta znana firma oferuje znacznie słabszy produkt za znacznie większe pieniądze. Rozmowę zakończyłem z niesmakiem.

W mojej ocenie GX jest doskonałym generatorem Rife'a z kilku powodów: mocy sygnału (wyrażonej napięciem 40 Vpp przy oporności wyjściowej 50 Ohm), posiadania szerokiego zakresu generowanych częstotliwości (do aż 40 MHz), faktu zdolności generowania sygnału o częstotliwości z dokładnością do kilku miejsc po przecinku, możliwości współpracy z oprogramowaniem Spooky2, możliwości pracy bez komputera z racji posiadania obszernej pamięci na wgrywane nawet tysiące częstotliwości, oraz posiadania funkcji biofeedbacku. Nie lubię słowa „najlepszy”, ale gdyby ktoś zapytał mnie o generator lepszy od opisywanego GX, odpowiedziałbym, że nie znam takiego.

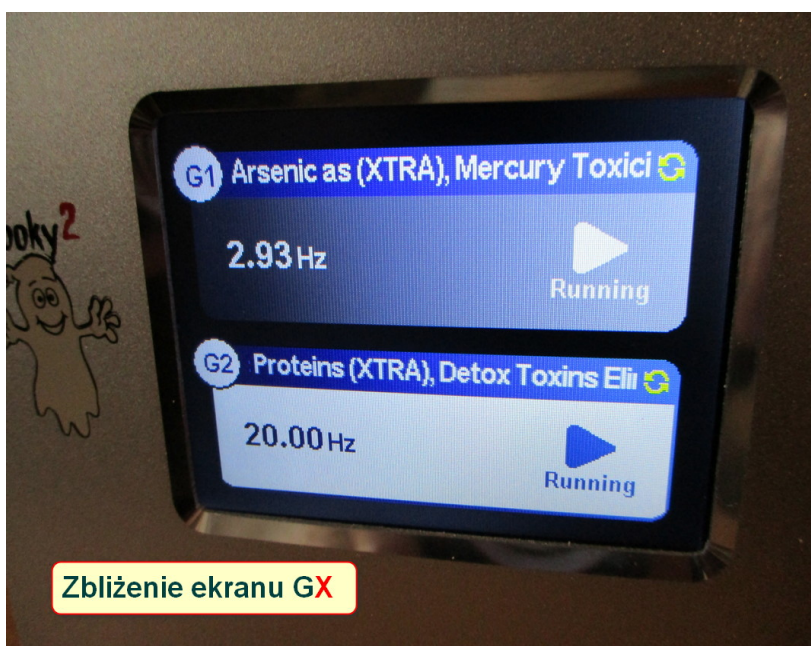


Illustration 2: Generator GX podczas pracy, każdy z dwu wbudowanych generatorów realizuje tu akurat odmienny program (można też uruchomić jeden program na dwa generatory kaskadowo, osiągając działanie synergiczne).

Zakończenie

Mija cztery lata od czasu, gdy zainteresowałem się Systemem Spooky2. Generator GX jest kolejnym krokiem milowym Zespołu w rozwoju systemu. Winduje korzystanie z metody Rife's na nowy poziom.

„Ma” coś takiego, że chętnie się z niego korzysta. Aplikacyjnie jest uniwersalny, skorzysta osoba dla własnych potrzeb, ale i zaawansowany profesjonalista.

Dla osoby zainteresowanej urządzeniem do „biorezonansu”, zakup GX może okazać się dobrym pomysłem. Oczywiście należy pamiętać także o zakupie osprzętu towarzyszącego.

Artykuł jest próbą krótkiego omówienia zagadnień bio-rezonansu w odpowiedzi na pytania Czytelników.